

# Meczet liberalny, nienawiść realna

Latem 2017 roku Seyran Ateş założyła w Berlinie [meczet liberalny](#). Od tego czasu jest agresywnie obrażana i dostaje groźby w Internecie. Ateş zgłosiła nienawistne komentarze do Facebooka. Zwróciła się także do policji. I w międzyczasie pozbyła się wielu złudzeń.

W połowie czerwca 2017 r. W Berlinie-Moabit otwarty został meczet Ibn-Rushd-Goethe, który wywołał ogólnoświatowe zainteresowanie w mediach. Meczec, który określa się jako liberalny, rzeczywiście funkcjonuje inaczej niż zwykłe, tradycyjne meczety. Kobiety i mężczyźni modlą się razem, kobiety nie muszą nosić chusty i we wszystkich piastowanych funkcjach są równe mężczyznom, a homoseksualni wierni są serdecznie zapraszani do wspólnoty. Ale to nie wszystko – nawet separacja islamskich odłamów została zniesiona w tym meczecie. Tutaj sunnici i szyici modlą się razem; częścią społeczności są też alawici.

Seyran Ateş razem z Marlene Löhr opowiada o swoich wysiłkach przeciwstawienia się nienawiści i o tym, co się wtedy (nie) stało.

## Fala nienawiści

Po zainteresowaniu medialnym nastąpiła burza emocjonalnych reakcji. Niektórzy chwalili nas i widzieli w nas promyk nadziei dla świata islamskiego, przez innych byliśmy demonizowani, obrażani i grożono nam śmiercią. Tureckie media nie potrzebowały 24 godzin, by uznać, że to meczet Fethullaha Gülena i ogłosić nas terrorystami. Zaledwie kilka dni później także uniwersytet Al-Azhar z Kairu skontaktował się z Biurem ds. Spraw Fatw – teologicznym autorytetem sunnitów – i ogłosił, że jesteśmy nas ekstremistami, ponieważ nasze

działania nie były dla uczonych z uniwersytetu zgodne z islamem. Oczywiście także szyicki islam nie mógł o tym nie wspominać. W kazaniu Centrum Islamskiego w Hamburgu wiernym powiedziano, że nie jesteśmy muzułmanami, a oni, wierni, powinni wiedzieć, co robić, gdy ludzie tacy jak my bezczeszczą islam.

Te oświadczenia i inne stwierdzenia wywołały falę nienawistnych komentarzy i obelg, szczególnie na Facebooku. Nacjonalistyczni Turcy czuli się przez Erdogana powołani do obrony honoru Turcji i islamu. Fundamentalistyczni arabscy muzułmanie poczuli się wezwani, by wyjaśnić nam, co Allah uczyni z nami w piekle. A zwłaszcza mężczyźni puścili wodze swoim brutalnym, pełnym przemocy fantazjom seksualnym o mnie, Seyran Ateş. To było i nadal jest naprawdę obrzydliwe.

Tak więc to był właśnie ten przyjazny i określany jako zdolny do integracji, konserwatywny islam Niemiec. Można było oczekiwać, że imamowie i przedstawiciele związków islamskich włączą się w tej sytuacji w dyskusję i wezwą swoich zwolenników do umiarkowania. Nic takiego się nie stało. Szczególnie ze strony organizacji muzułmańskich panowała głucha cisza. I wiemy, że w niektórych meczetach jeszcze podżegano do nienawiści i odrzucenia nas.

**„Wynoście się z naszego kraju”.**

Smutną rzeczą w tej fali nienawiści było to, że żaden z tych muzułmanów nie był gotowy na merytoryczną debatę na temat naszych teologicznych podstaw. Nie ma do dziś oferty pokojowego dialogu na temat naszych przekonań od któregokolwiek z krytyków naszego meczetu. Wszystko to stało się w Ramadanie – świętym miesiącu dla muzułmanów, w którym szczególnie apeluje się o umiar i spokój muzułmanów. Nie można było nie zauważyć tej niespójności. „Prawdziwi muzułmanie” obrażali nas, grozili nam i zarzucali, że nie rozumiemy właściwie islamu.

Oprócz seksualnych fantazji o przemocy, było wiele bardzo agresywnych komentarzy, zdjęć i lekceważących kołaży. Oto kilka z tych wypowiedzi:

„Wynoście się z naszego kraju”.

„Jesteś marionetką Żydów”.

„Pierdolę twoją nędzną cipkę, ty pieprzona syjonistyczna dziwko.”

„Mówisz o islamie? Życzę ci szybkiej śmierci”.

„Wymyśla własną religię, religię diabła. Ponieważ homoseksualizm jest zabroniony w islamie !!! W jaki sposób gej może być muzułmaninem?”.

Aktywnie uczestniczyła w tej nagonce rodzina Omeirat, klan libański, dobrze znany berlińskim organom ścigania. To, że szczególnie tacy ludzie działają jako strażnicy religii i grożą nam w imię tej religii, sprawia, że jesteśmy zasmuceni i oszołomieni.

Pomimo ogromnej ilości nienawistnych komentarzy i gróźb, jako wspólnota religijna wykonaliśmy pracę polegającą na zgłaszaniu każdego komentatora na Facebooku i zgłaszaniu go policji. Rezultat był jednocześnie otrzęwiający i szokujący. Ani jeden komentarz nie został usunięty ani śledzony przez Facebooka. Zamiast tego otrzymaliśmy następujący komunikat: „Sprawdziliśmy komentarz i stwierdziliśmy, że nie narusza on żadnych standardów społeczności, ale rozumiemy, że obraża on ciebie i inne osoby. Nikt nie powinien oglądać komentarzy ani postów na Facebooku, które uzna za nienawistne, więc chcielibyśmy ci pomóc w taki sposób, abyś przestał widzieć takie treści w przyszłości”.

Możemy więc użyć odpowiedniej funkcji Facebooka, żebyśmy nie musieli widzieć tego komentatora w przyszłości. Zgodnie z mottem „Co z oczu, to z serca”. Użytkownik, który to opublikował, nie poniósł żadnych konsekwencji! Byliśmy oszołomieni.

## **Przestępcy działają bezkarnie**

Oprócz zgłaszania na Facebooku, przekazaliśmy również komentarze na policję w celu zgłoszenia przestępstwa. I oto nastąpiło kolejne rozczarowanie, które sprawiło, że częściowo się poddaliśmy. W większości przypadków prokuratura poinformowała nas, że zamknęła postępowanie bez dochodzenia karnego. Albo komentarze były w jej opinii objęte wolnością wypowiedzi, albo nie spełniały przesłanek „zakłócania spokoju publicznego”. W jednym przypadku zidentyfikowano autora, ale natychmiast wyraził on wielki żal, po czym proces został przerwany.

Jednak większość sprawców nie mogła zostać zidentyfikowana, ponieważ FB i Twitter nie ujawniają prawdziwej tożsamości przestępców i w ten sposób musimy walczyć z fałszywymi tożsamościami, które mogą nam grozić ukryte bezpiecznie w anonimowości.

Teraz, choć nam się to nie podoba, już mało aktywnie staramy się działać przeciwko nienawiści i nagonce w Internecie. Na stronie facebookowej meczetu usuwamy odpowiednie komentarze lub blokujemy użytkowników. Nadziejemy na pomoc Facebooka lub prokuratora straciliśmy. Każda reakcja kosztowała nas wiele odwagi cywilnej i co najmniej pół godziny pracy, więc spędziliśmy wiele godzin, aby przeciwdziałać nienawiści w sieci. Ale skoro to zaangażowanie wydaje się mało potrzebne, wycofujemy się z tego. W realnym świecie jest wystarczająco dużo do zrobienia.

*Oprac. Natalia Osten-Sacken, na podst. [www.emma.de](http://www.emma.de)*

---

# Dżihadysta namawia do porwań – bezkarnie

Anjem Choudary namawia muzułmanów, żeby porywali Norwegów, mieszkających za granicą. Brytyjski dżihadysta chce wypuszczenia z więzienia mułły Krekara.



Choudary powiedział stacji NRK, że obowiązkiem każdego dobrego muzułmanina jest zrobienie wszystkiego, by mułła Krekar wyszedł z więzienia. Trzeba – jego zdaniem – użyć wszelkich niezbędnych środków, aby osiągnąć ten cel. Anjem Choudary jest z zawodu prawnikiem i ma powiązania z co najmniej trzema nielegalnymi organizacjami islamskimi. Nie był jednak nigdy karany.

Jego słowa były reakcją na aresztowanie Krekara w Norwegii – Choudary uważa, że władze norweskie zatrzymały go tylko dlatego, aby przypodobać się Stanom Zjednoczonym. Wraził on swoje poglądy na tę kwestię w nagraniu wideo, dostępnym w sieci. Twierdzi w nim, że porwanym Norwegom nie stanie się

krzywda oraz że będą przetrzymywani, dopóki nie uda się zorganizować ich wymiany za mułłę ekstremistę.

PST (norweskiej agencji wywiadowczej) sprawa jest znana, ale nie ma zamiaru podążać jej tropem. „PST nie będzie rozpoczynać śledztwa z powodu nagrania wideo” – powiedział mediom Trond Hugubakken, rzecznik agencji. Minister Sprawiedliwości, Grete Faremo (Norweska Partia Pracy) również wyklucza podjęcie jakichkolwiek dalszych kroków. „Musimy założyć, że tą sprawą zajmują się odpowiednie władze” – powiedziała.

Mułła Krekar został skazany na pięć lat więzienia przez sąd okręgowy w Oslo w marcu tego roku za groźby śmierci pod adresem Erny Solberg. Wniesiono wniosek o apelację. Wyrok nie jest na razie prawomocny, ale Krekar został zatrzymany przez policję dwa dni po jego ogłoszeniu.

Tłumaczenie Veronica Franco

Źródło:

<http://www.gatesofvienna.blogspot.com/2012/05/krekar-choudary-axis.html#more>

Oryginał:

[http://www.dagbladet.no/2012/05/17/nyheter/mulla\\_krekar/innenriks/utenriks/trusler/21645076/](http://www.dagbladet.no/2012/05/17/nyheter/mulla_krekar/innenriks/utenriks/trusler/21645076/)

---

## **Iran grozi: Ameryka nie będzie bezpieczna**

Stany Zjednoczone nie uchronią się przed odwetem Iranu, jeśli zostanie on zaatakowany przez siły amerykańskie – oświadczył jeden z dowódców irańskiej Gwardii Rewolucyjnej, Masud Dżazajeri. Jego wypowiedź cytuje wtorkowa gazeta „Iran”

– W obliczu ataku będziemy działać nie tylko w granicach Bliskiego Wschodu i Zatoki Perskiej, żadne miejsce w Ameryce nie będzie bezpieczne przed naszymi atakami – powiedział Dżazajeri, zapewniając zarazem, że Iran żadnego kraju nie zaatakuje jako pierwszy.

więcej na [www.rp.pl](http://www.rp.pl)